

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

# PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA: CHŁOPIŃSKA SPOŁKA WYDAWNICZA.

NAČZELNY REDAKTOR: JAN STAPINSKI.

„Przyjaciel Ludu“ koszt-  
tuje kwartalnie . . . . . **50000 Mk**  
**Numer pojedynczy 5000 Mk**  
W Ameryce rocznie 2 Dol. Pojedynczy numer 8 ct.  
W Brazylii 20 milr.  
We Francji rocznie 20 fr - półrocznie 10 fr.

Biurow Redakcji i Administracji:  
**Kraków, Reformacka 7. Tel. 2014.**  
**KONTO P. K. O. Nr. 149.929.**  
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.  
**„Przyjaciel Ludu“ — Kraków.**

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.  
Pobieranie „Przyjaciela Ludu“ można rozpocząć każdego czasu. Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.  
Anonse po 8000 Mk od wiersza m/m.  
Zmiana cen ogłoszeń obowiązuje z chwilą ogłoszenia w nagłówku.

Filja hurtownej sprzedaży pojedynczych numerów „Przyjaciela Ludu“ i broszur na Amerykę: **White Eagle Co.**  
**„Przyjaciel Ludu“ 6305 Fleet Ave, Cleveland Ohio.**

Nr. 43.

Niedziela, dnia 28 października 1923.

Rok XXXV



## Bałtycko-Amerykańska Linja

KRAKÓW, ul. LUBICZ 3 (tuż obok dworca kolejowego)

Jedyna bezpośrednia komunikacja wprost **BEZ PRZESIADANIA**  
z Gdańska do AMERYKI (Nev York) i KANADY (Halifax).

Najkrótsza droga do AMERYKI bez jazdy kolejowej po obcych krajach, bez wiztransytowych, bez rewizji celnej aż do portu.

### Baczność REEMIGRANCII!

**REEMIGRANCII, którzy nie przebywają w Polsce dłużej jak 6 miesięcy, mogą bez ograniczenia wracać!**

Ponadto mogą obecnie wyjeżdżać, obywatele amerykańscy, żony do mężów, dzieci do rodziców, obywatele amerykańskich i urodzeni w Ameryce.

**UWAGA!** Kto zamierza w tym roku wyjechać, powinien natychmiast zgłosić się w naszym biurze. — Pieniądze z Ameryki na kartę okrętową sprowadzamy bezpłatnie. — Ze względu na wysokie koszty podróży, poleca się pasażerom przysyłać swoje dokumenta do naszego biura w listach pocynych. 572 46-0

## Jest sposób ratunku, tylko rekiny przeszkadzają.

Istotną przyczyną rozgoryczenia i rozstroju w naszym społeczeństwie jest brak dobrego pieniądza. Z tego rodzi się drożyzna, spekulacja walutowa, a nawet pewna lekkomyślność w wydatkach. Nikt nie chce i nie powinien trzymać przy sobie gotówki nawet przez 24 godziny, bo narazi się na to, że już jutro za te pieniądze kupi o połowę mniej niż dzisiaj. Komu brak pomysłu, coby kupić, ten w ostateczności idzie do szynku i przepija marki dziś, bo jutro już nawet wódki ani piwa za te marki nie dostanie, albo dostanie już tylko o połowę mniej.

Uzdrowienie waluty, zaprowadzenie stałego, wartościowego pieniądza jest więc najpilniejszą potrzebą państwową. Wszyscy o tem mówią i do tego dążą, minister skarbu o to zabiega, ale skutków nie widać. Szukają zagranicznej pożyczki i czekają na nią, choć wiedzą, że trudno ją dostać. Czy niema innego sposobu?

Czytałem w którejś gazecie, że samo tylko drzewo z lasów państwowych w Białowieży wystarczyłoby najzupełniej za podkład dla dobrej waluty.

Dlaczegoż minister skarbu to pomija? —

Dlatego, że lasy państwowe w Białowieży obsiadły różne spółki spekulantów szlacheckich, żydowskich, bankierskich itp. i te spółki spekulantów przez różne wpływy bronią się, aby im rząd tego łupu nie odebrał. Niech Polska zginie, niech cierpi największą nędzę lud w mieście i na wsi, byleby się kilka rekinów nażarło.

Od kogóż to zależy, aby lasy białowieckie wyrwać z paszczy rekinów, i użyć ich na uregulowanie waluty państwowej? — To zależy tylko od ministerstwa i od urzędników. Jeżeli ministerstwo i referenci ministerjalni dalej pójdą tą drogą, że majątek państwowy pozwola rozkradać spekulantom, zamiast go użyć na uzdrowienie waluty państwowej, to niechże się nie dziwią, że na nich spadnie odpowiedzialność za ruinę Państwa i narodu.

A na równi z rządem odpowiedzialni będą posłowie i senatorzy, że temu nie przeszkodzili, tylko tracili czas na walce o teki ministerjalne.

**Tomasz Stachurski, chłop z Rzeszowskiego.**

## Dowód zubożenia chłopów.

Kochany Przyjacielu! Bardzo mi przykro, że się muszę rozstać z gazetką, z prawdziwym „Przyjacielem Ludu” z powodu wielkiej drożyzny i z powodu zniszczenia wojennego. Bo zniszczony zostałem do szczytu, nie mam do dziś dnia ani jednego pnia pasieki, pomimo, że wszędzie pisałem. — A że jestem starszym człowiekiem, bo już mam 75 rok, to nie jestem w stanie robić ani zarobić, a nie mam ani jednego dziecka, ażeby mi ktoś coś pomógł. Miałem siedmioro dzieci, ale wymarły, a człowiek sam został na starość bez żadnej pomocy. A tu taka drożyzna, że niema skąd wziąć na sól, na naftę, na mydło. Jak gorzko teraz żyć, to nie do wytrzymania! Bardzo mi przykro rozstać się z moją ulubioną gazetką, bo już prenumeruję 35 lat, a teraz już nie jestem w stanie nadal prenumerować. Serdecznie przepraszam was Janie Stapiński, bo znam Pana osobiście, a i Pan mnie też zna. Chciałbym ze szczerego serca prenumerować, ale niestety, bo tak złych czasów nie miałem, że trudno dożyć. Rząd żadnego poszkodowania nie daje, ino rządowi dawaj jak najwięcej. Bardzo źle się dzieje w Polsce!

Z najgłębszym szacunkiem pozdrawiam Was Janie Stapiński, **Jędrzej Jarmarek, stary ludowiec.**

\* \* \*

Podalem tu wzruszający list starca bez zmiany, na dowód, do jakiego zubożenia dochodzi na wsi. Człowiek, który przed wojną miał wspaniałą pasiekę z przeszło stu osad złożoną i był w stanie wyjeżdżać na wszystkie wiecie do Lwowa i Krakowa, teraz biedzi się nad tem, skąd wziąć na sól,

naftę itp. W r. 1919 na moje podanie o materiał na odbudowę wzorowej pasieki ob. Jarmarka, rząd dał odpowiedź stanowczo pomyślną. Skończyło się na odpowiedzi, jak zwykle. Gdyby nie ta zbrodnicza obietnica rządowa, ob. Jarmarek byłby miał w innej drodze już dawno pasiekę odbudowaną.

Oczywiście ob. Jarmarek będzie otrzymywał gazetkę bez przerwy. Zaprosiłem go, aby zechciał zamieszkać na resztę życia w Klimkówce. Ale jakże to bolesne, że starzec, który przez całe życie marzył o wolnej Polsce, teraz w wolnej Ojczyźnie trapi się, jak dożyć do końca wobec niedostatku...

**Jan Stapiński.**

## Dla swoich celów podrabiają drożyznę.

Największym nieszczęściem i cierpieniem ludu jest to, że ta nasza marka tak szalenie spada, a przez spadek marki drożyzna jedzie w górę w jednej minucie o dziesiątki tysięcy i miliony. To doprowadza lud do szału i rozpacz, bo gdzie stać chłopu bezrolnego lub małorolnego na kupno butów, ubrania, soli, nafty, drzewa itp. rzeczy, które są potrzebne do życia, kiedy ubranie kosztuje i to podle 15 milionów, buty 10 milionów, litr nafty 70 tysięcy, kg soli 30 tysięcy, pudełko zapalek 4 tysiące, a metr najpodlejszego płótna 200 tysięcy. Drzewa taka odrobina, co raz zapalić, aby ugotować jakieś śniadanie, 50 tysięcy. Te rzeczy są tk wściekle drogie, co sprzedają obszarnicy, fabrykanci i żydki. Ale chłop, gdy robi cały dzień jak koń, to ledwie zarobi 20 tysięcy, a za cały tydzień to zarobi zaledwie na guziki do ubrania, a na ubranie to nigdy. Większość chłopów jest małorolnych i bezrolnych, co im nie wystarczy swego pożywienia na cały rok a w górach Karpatach to wtenczas jedzą swoje jak młóca i kopią ziemniaki, a dalej kupują żyby było zaco.

Niema gdzie zarobić, bo nasi obszarnicy kapitałiści naumyślnie nie wprowadzają w ruch żadnych fabryk, aby ci biedacy zginęli z głodu albo się zgodzili na rządy ekonomicznych butów. Wiedza oni doskonale, że niczem innym, jak tylko drożyzną i głodem doprowadzą lud do ostateczności. A co się już dzisiaj dzieje, to przechodzi granice wytrzymałości ludzkiej. Gdy się uda, że chłop zmuszony jest coś sprzedać ze swoich produktów, to w stosunku do innych towarów chłop daje za darmo. Widziałem na targu w Dukli, jak chłop sprzedał 3 korce owsa i wziął zaledwie 1 milion na tyle, co potrzeba na kupno jednej podlej koszuli, a przed wojną sprzedał sobie miarkę owsa i taką samą koszulę za to kupił. Ciekawość wielka, jak ten chłop może żyć i jeszcze są tacy, co śmia mówić, że chłop robi drożyznę. Wszyscy cykają z tego chłopu i z niego żyją, a w zamian zato na każdym kroku chłopu szkodzą. Biedniejszym mówią, aby się nie łączyli z bogatszymi chłopami, bogatszym znowu mówią, aby się nie łączyli z biednymi i tak wkoło kręcą, mącą i chłop wierza temu i dzieli się na różne partje, zra się między sobą, a korzyść mają z tego nasi wrogowie to jest

obszarnicy, kapitaliści i żydzi, (ci ostatni największą).

Jeszcze na końcu wspomnę o dzisiejszej drożyznie, bo jest straszna drożyzna. Chłopi narzekają ogromnie, ale słusznie, bo nie można tego już wytrzymać, ale nie wiedzą wszyscy chłopci na kogo narzekać.

**Kto naprawdę winien drożyznie?**

Odpowiedź krótka na razie, ale o tem każdy powinien, że drożyzna dzisiejsza nie powstaje dlatego, aby u nas czegoś brakowało, jest wszystkiego dosyć. Drożyznę podrabiają sztucznie wielcy obszarnicy, kapitaliści, żydzi, a dlatego to robią i w dzisiejszym czasie, bo jest prezesem gabinetu chłop Witos. Gdy za Witosą drożyzna będzie wielka, nędza i głód (przez nich wytworzona) rozkrzyczą po kraju i całym świecie, że za rządów Witosy jest najgorzej, bo to chłop niezdolny do niczego tylko do widel i cepów i przy lada spo-

sobności będą pisać i mówić, że chłopci są durniami, nie nadającymi się do niczego a nie tylko do posłowania i rządzenia i przez to wprowadzą chłopów w niewiare w swoje siły, a chłopci się wyrzekną na zawsze myśli o chłopskich rządach. Tego chcą obszarnicy, kapitaliści, urzędnicy i żydzi i dlatego jeszcze podrabiają drożyznę, aby podrożały książki i gazety, aby chłop się nie uczył, nie czytał, był na zawsze głupim, ciemnym, bo wiedzą oni doskonale, że głupiego gdzie zechcą tam powioda.

Więc przy końcu proszę was kochani bracia chłopci, nie dajcie się niczem tumanic ani sztuczną drożyzną, ale jak możecie tak się składajcie i gazety czytajcie, oświecajcie się, nie dajcie się nazywać różnym pankom durniami, ale pokażcie im, żeście także mądrzy, a pokażecie to w ten sposób, gdy się połączycie wszyscy w jedno stromitwo czysto chłopsko-polskie.

Jakób Stanisław.

## W jaki sposób biurokracja rujnuje Polskę.

Wszystkie gazety codzienne ogłosiły uchwałę naczelnego kierownictwa organizacji urzędniczych w Warszawie z 16 bm., zapowiadającą, że wszystkie organizacje urzędnicze przyłączą się do strajku powszechnego, który przygotowuje opozycja sejmowa dla obalenia rządu. Termin strajku ma być wyznaczony osobno.

Wiadomość krótka, ale bardzo znamienita i nadzwyczajnie doniosła. Urzędnicy, mający wykonywać rozkazy rządu, postanowili zastrajkować, aby zmusić rząd do ustąpienia. Znaczy to to samo, jakby żołnierze uchwalili przez strajk zmusić generałów do ustąpienia. To już jest szczyt anarchji i upadku. Jakże może iść jakieś urzędowanie, jeżeli podwładni urzędnicy publicznie uchwalają strajkować przeciw przełożonym!

W ogłoszonej uchwale strajkowej urzędnicy powiadają wyraźnie, że do strajku namówili ich posłowie. Jeżeli to prawda, to już wszystko się kończy. Posłowie — prawodawcy, opiekunowie Państwa, namawiają urzędników do strajku? Takich posłów, którzy urzędników podburzają przeciw rządowi, należałoby umieścić albo w domu wariatów, albo w kryminale. A urzędników, którzy słuchają namów poselskich, a nie rozkazów przełożonych, należałoby natychmiast napędzić do stu diabłów. Za rządów Moraczewskiego chętni buntowali urzędników do nieposłuszeństwa, teraz dla odmiany buntują urzędników posłowie. W takich warunkach Państwo nasze nie potrafi istnieć. To trzeba otwarcie powiedzieć. Rząd nie może istnieć przy zbuntowanych urzędnikach, a bez rządu nie może istnieć Państwo. Takiej anarchji naród nie wytrzyma, buntującym się urzędnikom nikt nie może zaufać.

Nic dziwnego, że tacy urzędnicy, nie chcący słuchać rozkazów rządu, prowadzą swoje urzędowanie w sposób zgubny dla Państwa i dla narodu. A jak się to dzieje, na to podajemy poniżej opisy dostarczone nam przez samych urzędników, oburzonych na to co się dzieje.

ZBORÓW w październiku 1923. Urzędnicy, którzy urzędują poza swem stałym miejscem służbowym, pobierają oprócz swej płacy miesięcznej dietyienne na utrzymanie się w innym miejscu. — Jest to zarządzenie słuszne, gdyż taki urzędnik musi prowadzić dwa domy, więc i podwójne ponosi koszt.

Dlaczego jednak urzędnicy przeniesieni razem z całym swym urzędem do innej miejscowości pobierają wszyscy po kilka lat podwójne pensje, gdy tylko jeden prowadzą dom?

Tak jest tu w Zborowie. Wskutek całkowitego zniszczenia miasta urząd podatkowy i inspektorat skarbowy przeniesiono do Pomorzana, a sąd do Złoczowa, jeszcze za czasów austriackich. Otóż wszyscy ci panowie pobierają „dyjety” czyli podwójne płace od ośmiu prawie lat.

Przy tej sposobności nadmieniam, że Starostwo tutejsze założone w ostatnich latach istnienia Austrii, jako nagroda dla interesowanych za głosowania na rządowych kandydatów, jest zupełnie zbędne, gdyż miasteczko nasze wskutek zupełnego zniszczenia wojennego, opuszczone jest przez żydów, głównych mieszkańców miasteczka, a dla wsi dogodniej jest należeć do sąsiednich miast większych jako to do: Złoczowa, Brodów i Tarnopola — jak dawniej było. Dlatego panowie rządzą znieście Starostwo i Urząd podatkowy Zborów a Sąd zborowski w Złoczowie albo przenieście do Zborowa w miejsce Starostwa albo też znieście, a gminy same się oświadczą, dokąd będą wołały należeć.

Lecz nim dotyczący urzędnicy do tego dopuszczą, — jeszcze nie jeden biljon marek pójdzie na marne. W każdym razie płacenie dyjet powinno ustać natychmiast, jako zupełnie niesłusznie pobierane.

E. S.

Z GRYBOWSKIEGO. Głos adwokata w „Przyjacielu Ludu” Nr. 41 polega na świętej prawdzie, — że obecnie różnego rodzaju kacyki sądowe pozwalają sobie na wiele. Mając raz termin w sądzie w

Grybowie na godzinę 9 rano, ledwie o godzinie 12 w południe zostałem wywołany. Sędzia karny przyszedł z domu do biura o 9.30 i najprzód załatwiał strony sobie znajome, — później — w czasie rozpraw — prowadził pogawędkę z ustawicznie przychodzącymi do sądu przyjaciółmi, tak, że protokolantka musiała parę razy odczytywać przewyany protokół.

Największą przeszkodą to są urzędniczkę i nau czycielki mężatki. Nie tylko, że mało kiedy przy chodzą do biura, mając mężów wpływowych, ale ustawicznie chorują — 3 miesiące przed rozwią zaniem i 3 miesiące po rozwiązaniu, czyli że Rząd za darmo je płaci. Oplaca drogo substytutów w ich miejsce i naraża urzędników na wzmożoną pracę, wskutek czego pozostają restancje, a między personelem rozgorączczenie.

Czas największy z tem skończyć. Kto chce żyć niech pracuje, a nie żyje kosztem drugich.

Urzędnik.

### PRZYCZYNY OLBRZYMICH NIEDOBORÓW NA KOLEJACH NASZYCH.

Przeludnienie urzędów kolejowych przez zdzieciinniałych starców, trzymających się kurczowo posad rządowych z obawy przed nędzą emerytalną, przez zbyt liczny zupełnie przy kolejnictwie duży zastęp kobiet, zupełnie do tej pracy niena dających się, — tudzież rozleniwiały lub pa skarstwu w czasie wojny i obecnie bez skrupułów oddający się wielki zastęp pracowników, na których barki złożono ciężkie zadanie rozbudowy kolejnictwa powojennego w Polsce — oto przy czyny niedomagani i olbrzymich deficytów, któ rych dalej wytrzymać nie można.

Oto dowody: Do urzędowego biura wicepre zesa dyrekcji Dra X... przychodzi rencista t. j. ka leka kolejowy, by zareklamować przyznany u stawą dodatek drożyzniowy, którego referent przyznać mu nie chciał. Biurko wicedyrektora za ścielone grubą warstwą tytoniu, z którego p. wi cedyrektor wcale nieżenowany sporządza papie rosy w ilości, mogącej zaspokoić zapotrzebowanie kilkun kawiarni. Mimowoli nasuwa się pytanie, czy wiceprezesi dyrekcji za to pobierają wysokie po bory, by w godzinach urzędowych zarabkowali ubocznie jako dostawcy papierosów dla kelmerów kawiarnianych?...

Wszystko w dyrekcji zajęte przedewszystkiem przemysłem i handlem a obszerny gmach dyrekcyjny, to wielki dom handlowy, zarówno dla to warów jak transakcyj walutowych. Zwyczajnym interesentom wyznaczono 2 godziny urzędowa nia: od 10 do 12 lub od 12 do 14, ale i w tych go dzinach rzadko spotkasz referenta, który z reguły bawi „na konferencji“. Obszerne biura szczelnie zastawione biurkami, świecą pustkami. Na wie szakach tylko widnieją nakrycia głowy lub palta -- na dowód, że właściciele ich są w budynku — gdy tymczasem zaopatrzeni w duplikaty lub z odkrytą głową przebiegają oni ulicę, zwiedzają domy han dlowe lub banki — załatwiając swoje sprawy pry watne — zaś prace biurowe załatwiają u nich la tami.

Z urzędu pozwalniano wielu czynnych pracu

wników od pracy urzędowej, dla objęcia posad dyrektorów w konsumach lub prezesów i sekretar zy związków zawodowych, z zaliczeniem im tego urlopu do wysługi lat, a nierazdło płacąc pełne pobory.

Bardziej rażącemi są jeszcze znane powsze chnie fakty utrzymywania kosztem skarbu kole jowego zarówno przez dyrekcje jak urzędy stacyjne różnych przedsiębiorstw i warsztatów np. fryzjermi, warsztatów krawieckich, szewskich i t. p. w budynkach kolejowych, obsłu giwanych przez czynną służbę kolejową, przyjętą fikcyjnie dla funkcji kolejowych, a zatrudnioną stale jako rękodzielnicę pokątnych pracowni, w których przyjaciele i znajomi naczelników, oraz ich domownicy mają t. zw. „tanią naprawę“ wzgl. robotę, — opłacaną jednak słono ze skarbu kole jowego. Do fryzjermi uczeszcza się z reguły w go dzinach urzędowania, — a biura tymczasem świe cą pustką. Konkurencja ta zatem dla publicznych fryzjerów, opłacających podatki, jest potrójnie szkodliwa. Czas też najwyższy, by władze skar bowe tej wojennej anomalii kres położyły i wy korzenili ten etatyzm rzemiosł nie mający nic wspólnego z kolejnictwem.

Warsztaty takie w stacji J... dostarczają „tanią“ konfekcję dla „Sokoła“, skarbując sobie tem patrio tyczną popularność dla ich organizatora, który w zamian pewnie otrzyma order „Polonia restituta“, za niszczenie skarbu.

Pomimo zupełnie słabego ruchu pociągów (25% przedwojennej ich liczby), mimo pustek w maga zynach skutkiem zastoju w przemyśle, wyposazo n ostacje. Jak za czasów największego ich rozkwitu przed wojną nie były obsadzone. Mała stacyjka, zatrudniająca przed wojną 2 sily urzędnicze i 2 po mocnicze, dzisiaj ma ich z górą 10. W dużych, wę złowych stacjach utworzono na sposób rosyjski biura statystyczne wozownicze, zatrudniające po kilkanaście lub kilkadziesiąt sil, zapisujących co dzień bezużytecznie całe płachty cennego papieru, co bynajmniej brakowi wagonów nie zapobiega. Mimo takiego aparatu wozownictwo nasze ogrom nie szwankuje, obstalunki wagonów postępują le niwo, posyłki błakają się miesiącami i dochodzą do stacji przeznaczenia albo okradzione, lub całkiem zepsute, za co skarb dużo płacić musi odszkodo wania.

Samowolne i niezgodne z prawem międzynaro dowem traktowanie emerytów kolejowych przy czynia się znacznie do pogorszenia budżetu kole jowego. Bardzo wielu starców, do pracy wcale niezdolnych, — dzięki litości przełożonych — trzy ma się kurczowo posad, byle przetrwać złe czasy i nie wyciągać ręki o jałmużnę. Zdzieciinniały ich umysł i osłabiona wola niezdolne już sprostać ciężkim zadaniom obecnej chwili — kierowany tedy przez nich aparat zawodzi i zamiast korzyści, przynosi straty. Te zwłaszcza ostatnią sprawę za równo Sejm jak i Rząd pod szczególniejszą winien wziąć rozważę. Raz nareszcie trzeba uporządko wać sprawy emerytalne i w czynnej służbie za trzymać tych jedynie, którzy pod względem fizy cznym i umysłowym pożytek kolejnictwu przy-

nieść mogą — zaś niepotrzebny balast starców pozostać w zasłużonym stan spoczynku.

Bez gruntownego oczyszczenia kolejnictwa z nieużytków i próżniaków, dbających o własne jedynie korzyści na nic nie zdadzą się żadne choćby co tygodniowe podwyżki taryf, bo **wszystko potrze ten olbrzymi moloż — biurokracja.**

#### Kolejarz.

**NOWY SACZ.** W warsztatach kolejowych w Nowym Sączu pracuje 20 szwerców, między którymi są i żydzi. Do tych 20 szwerców jest przydzielony jeden urzędnik, jeden pisarz i jeden posługacz. Sam posługacz pobiera miesięczną płacę 3 miliony mp. Owi to panowie szwercy, oprócz robienia butów, bucików i reperacji, podbijania obcasów i zelówek urzędnikom kolejowym, ich żonom, dzieciom, sługom i tym, do których robia „czułe oczko”, nic więcej nie robia, bo przecież parowóz nie potrzebuje ani przybijania obcasów, ani zelówek. To pochłania miliardy, a przecież za śp. Austrii tego nie było, o czym powinien wiedzieć jako ówczesny minister kolei p. Głabiński. Obwiniamy p. posła z ziemi sądeckiej Narcyza Potoczka, dlatego, bo on jako emer. kolejarz z warsztatów kolej. w Nowym Sączu a obecnie poseł, może i powinien był już dawno wnieść do Ministerstwa kolej. odpowiednią interpelację.

Zapytujemy premiera Witosa i Ministra kolei, co w tym wypadku zarządza.

**Starzy i niezłomni ludowcy.**

## Z Sejmu i Senatu.

Sala obrad sejmowych stała się polem bitwy między prawicą a lewicą. Pierwsza bitwa trwała pięć dni, jako rozprawa nad mowami premiera Witosa i ministra skarbu Kucharskiego. Ta bitwa zakończyła się zwycięstwem prawicy, bo wniosek lewicy postawiony przez prezesa wyzwoleńców Thugutta, wyrażający rządowi nieufność został odrzucony 22 głosami większości, a 17 głosami większości został uchwalony wniosek prezesa piastowców Dębskiego wyrażający rządowi zaufanie. Za rządem głosowała cała chjena, piastowcy i katolicy Matakiewiczza, a przeciw rządowi głosowali wyzwoleńcy, socjaliści, żydzi, niemcy, białorusini, ukraińcy, komuniści. Sporo posłów wstrzymało się od głosowania. Posłowie tak się tą bitwą zmęczyli, że zaraz po głosowaniu zrobili sobie pięciodniową przerwę.

W pauzach uchwalili tylko jedno „błogosławieństwo” dla rolników tj. 15-krotne podwyższenie podatku gruntowego za drugie półrocze i wielkie zaostrenie kar za zwłokę podatkową. Wniosek rządu był na 10-krotne, wniosek pos. Diamanda na 20 krotne. Z przykrością trzeba zanotować, że żaden z posłów ludowych w tej sprawie nawet głosa nie zabrał, aby wykazać, że chłopci płacimogowl płacą więcej podatku, niż wielcy kuncy w Krakowie, targujący dzienne po 50 milionów. Przez niedbalstwo posłów ludowych uchodzi za prawdę kłamstwo wierutne, iż chłopci nie płacą podatków.

Dnia 23 bm. odbędzie się ponowna wielka bitwa w sejmie przy sposobności głosowania nad projektem budżetowym na czwarty kwartał. W imieniu lewicy ma przemówić poseł Diamand (soc.) a w imieniu prawicy poseł Zdziechowski (endek). Wątpliwem się jednak stało, czy posłowie zdążą na tę bitwę, albowiem w poniedziałek 22 bm. o godzinie 10 zrana rozpoczął się strajk maszynistów kolejowych. Żadne pociągi ani do Krakowa nie przyszły, ani z Krakowa nie odeszły.

Zdaje się, że jest to początek generalnego strajku, za pomocą którego lewica spodziewa się wywrócić rząd prawicowy, na wypadek gdyby w sejmie nie zdobyła większości.

—o—

Marszałek sejmu Rataj oznajmił, że czuje się już zmęczony i wyczerpany z sił więc pragnie ustąpić z tego stanowiska. Lewica podejrywa, że p. Rataj przewiduje przegraną prawicy i dlatego chce się ratować. „Kurjer Lwowski” pisze, że p. Rataj chce zająć miejsce premiera po spodziewanym upadku p. Witosa. Oczywiście są to domysły i intrzygi.

—o—

Chadecja (część składowa chjeny) zażądała podobno ustąpienia ministra skarbu Kucharskiego, a zamianowania na to miejsce senatora księdza Adamskiego z Poznania, twórcę wielkiego „Banku Związku spółek zarobkowych”, znanego Polonii amerykańskiej, bo dwa razy tam jeździł po dolary. Człowiek zdolny, ale zaciekły chjenista i klerykał.

—o—

Rząd wniósł projekt ustawy o wprowadzenie „Rady rolniczej”, tak jak jest już Rada przemysłowa.

—o—

**ZYCIORYS SENATORA HAMERLINGA** jest teraz rozpatrywany dokładnie przez kilka gazet. Ale przed wyborami, gdy Przyjaciel Ludu zwrócił uwagę w osobnym artykule, że wybór tego indywidualium na prawodawcę grozi skandalem, gazety przemilczały. Teraz Hamerling, dorwawszy się senatorstwa, nic sobie nie robi z ataków, tylko prowadzi swoje rzemiosło faktorskie z całą bezczelnością. Hammerling dobrowolnie nie ustąpił, tylko wyrzucony siłą. Warto by sprawdzić dla historii, kto tego ananasa naraił piastowcom.

## Przed wyborami Rad gminnych w Małopolsce wschodniej.

W krótkim czasie zostaną przeprowadzone wybory do rad gminnych na terenie wsch. Małopolski. Urzędy gminne przystępują już do przygotowania aktów wyborczych. Patryjoci ukraińscy na kresach rozwijają energicznie agitację przedwyborczą pośród swej ludności. U Polaków tej solidarności brak. Polacy ciągle i ustawicznie trą się między sobą, przez co rośnie nienawiść wzajemna, przynosząca wielkie korzyści innym narodowościom, a zwłaszcza zagranicznym komunistom,

którzy zapewne tylko na to czekają, aby w Polsce wybuchł przewrót.

Posłowie sejmowi, zamiast wyteńczyć wszystkie siły do wydzwignięcia Ojczyzny z tak okropnego obecnie położenia, prowadzą ciągle spór o wyższe stanowiska rządowe, nie zważając na to, co może być z Ojczyzną.

**Dość już kalek, wdów i sierót po poległych w obronie za wolność Ojczyzny, którzy jeszcze do dziś dnia nie mają spokojnego i zapewnionego bytu na przyszłość.** Wszelkie spory, walki partyjne, pozostawić można na jutro, a dziś zająć się tępieniem zdzieraczy, paskarzy, gieldziarzy, Srułów (pejsatych) i t. p., którzy wywołują ciągle wzrastającą drożyznę i katastrofalny upadek naszej waluty.

Zastanówcie się panowie Posłowie nad tem co czynicie, gdyż niezbyt to pocieszne widoki jutra dla naszej Ojczyzny.

Wi. Haczyński, Touste, pow. Skalał.

## Dzień zaduszny.

Kościół katolicki a z nim wszyscy wierni, odbywają w dniu 1 listopada t. j. w dzień WW. Świętych, oraz w następny dzień 2 listop. wspomnienia za zmarłych. Niektóre osoby dają na wypominki księżom za dusze swych krewnych, ma się rozumieć płacąc księżom i za to. W dzień W. ŚŚ. ludzie idą na cmentarze, składają na grobach swych krewnych zmarłych wieńce, kwiecie, lub paląc świeczki, co jest dowodem, że ci zmarli byli za życia drogiemi osobami dla żyjących teraz. chociaż i to nie zawsze tak jest. Na Polskiej Ostrawie na cmentarzu w dzień W. Ś. były składane wieńce na wspólnym grobie strajkujących górników, zastrzelonych w r. 1891 za sprawą zarządu kopalni.

Podobne pamiątki urządzone bywają także i u niekatolików, a także i u pogan. U prawosławnych Rosjan bywa 4 razy w rok t. zw. święto rodziców: składają wtedy w cerkwiach dużo chleba białego, który ma się rozumieć po odbytych ceremonjach cerkiewnych, zabierają popi, niby to dla tych dusz zmarłych. Wogóle w Rosji jałmużna za dusze zmarłych bywa o wiele więcej dawana niż u nas.

Przechodząc przez cmentarze widzimy, że czem kto bogatszy, to ma ładniejszy nagrobek postawiony, niektórzy ludzie lichy krzyż, ale bardzo dużo jest takich, którzy na swym grobie najmniejszego znaku nie mają. Po wielkich miejskich cmentarzach są wspólne nagrobki, wystawione wspólnym kosztem, n. p. koło zawodów, ofiarom katastrofy, gdzieindziej takim, którzy dla wspólnej sprawy zginęli n. p. powstańcom, żołnierzom i t. p.

Ale prócz tych wszystkich wymienionych, ileż to mamy zagubionych n. p. podczas wojny światowej gdzieś w dalekich, odległych od nas krajach. Iluż to naszych rodaków, naszych kolegów, braci, znajomych spoczywa gdzieś w Rosji, Syberji i indziej, których nawet godnie nie pochowano. O niektórych zupełnie zapomniano. A iluż to z owych padłych, pomarłych i zaginionych daleko, było czystej idei, dobrych pracowników naszej sprawy ludowej i narodowej, którzy marząc o zmartwychwstaniu Ojczyzny, Polski ludowej, nie dostąpili przyjemności oglądać jej, nie mogli powrócić do swych bliskich i drogich osób.

Dlatego też w dzień pamiątki i wspomnienia za umarłych obchodząc cmentarze, oglądając nagrobki — postawmy w sercach naszych nagrobki tym wszystkim i uczynmy wspomnienia za nich wedle możliwości i swego przekonania. Niech im będzie wieczna pamięć, niech im będzie ziemia lekka.

S. Porabik.

# Z AMERYKI.

CLEVELAND, O. 2. X. 1923. Przez pięć dni z rzędu, od 24 do 28 września odbywał się tu walny zjazd czyli sejm „Polsko-Narodowej Spójni“, która jest niejako towarzystwem wzajemnej bratniej pomocy wyznawców Polsko-Narodowego Kościoła Katolickiego. Każdy członek kościoła polskiego jest zabezpieczony w Polsko-Narodowej Spójni. Sejm „Spójni“ jest zarazem niejako obrazem rozwoju Kościoła Narodowego, Kongresem tegoż Kościoła. Na zjazdach tych spotykają się i wzajemnie poznają osobiście bojownicy polscy o wolność narodową i religijną,

Zjazd tegoroczny był dla wszystkich radosnym dowodem, że i **Kościół Narodowy i Polsko-Narodowa Spójnia rozwija się wspaniale** i zdobywa coraz to dalsze placówki wśród Polonii amerykańskiej. W jeździe uczestniczył też niestrudzony przewodnik ks. biskup Franciszek Hodur ze Scranton, którego serce promieniowało radością na widok potężnego dzieła, któremu on dał początek i 25 lat cięż-

kiej pracy wśród prześladowań i wszelakich przeszkód ze strony rzymian. Teraz już chwala Bogu **Kościół Narodowy jest potęgą**, której rzymianie przeszkadzać nie bardzo potrafią.

Nowo wybrany główny zarząd Polsko-Narodowej Spójni na cztery lata jest następujący:

Bronisław Wysocki, kontroler,  
Jan Szlagowski, zastępca kontr.  
Wiktor Kosiorek, prezes.  
D. Kacprzykowski, wice-prezes.  
Michał Roman, sekr. jen.,  
Jan Mikuta, kasjer.

Dyrektorzy: Anna Rosiak, Władysław Kubik, Jan Gazda, Józef Roman, Wład. Knisz, J. Lenard.

Rada Narodowa: Michał Miloński, Wład. Brzeziński, Jan Kuczyński, Józef Soja, Jan Kuropatwiński, Ks. Józef Leśniak, Ks. Leon Grochowski, Albert Urban.

Podczas zjazdu „Spójni“ odbyło się też posiedzenie Pełnej Rady Kościoła Polsko-Katolickiego

pod przewodnictwem ks. biskupa Hodura. W obradach wziął udział także znany wszystkim Polakom wydawca największej i najbardziej rozpowszechnionej gazety polskiej „Ameryka - Echo“ z Toledo p. A. Paryski. Wygłosił on przy tej sposobności bardzo ważną i piękną mowę, którą Przyjaciel Ludu powinien w całości wydrukować, aby każdy Polak miał sposobność ją przeczytać i dobrze się zastanowić nad radami p. Paryskiego. (Podamy za tydzień. — Red.). Zgromadzenie podziękowało p. Paryskiemu za słowa zachęty i za część wyrażoną ks. biskupowi Hodurowi hucznie oklaskami.

Przemawiał na zjeździe również sędziwy prof. Siemiradzki, ale słowa jego nie robiły wrażenia, bo ludzie pamiętają, co on wypisywał dawniej jako redaktor „Zgody“ w Chicago.

Gazeta „Straż“ w Scranton, która dotychczas była organem i Kościoła Narodowego i „Śwójni“, przeszła na wyłączną własność „Spójni“, albowiem zjazd uznał za słuszny wniosek ks. biskupa Hodura, że organ kościelny powinien być poświęcony wyłącznie sprawom Kościoła i nie może być równocześnie organem żadnego stowarzyszenia gospodarczego.

Szczęść Boże do dalszej pracy! **Paweł Sobczyk.**

**LAKWOOD O.** Unijna gazeta górników z 14 września br. ściągła zasłonę z partii komunistycznej, w jaki sposób i w jakim celu przed 28 miesiącami owa partja zorganizowana na „Górach — Cutskil“, skąd jakby grzyby po ciepłym deszczu rozmnaża się prędko po całej Ameryce i Kanadzie. Ta podziemna organizacja, która z początku tylko w największym sekrecie mogła działać, dziś liczy milion członków i ma aż 250 lokali w Ameryce i pracuje całkiem otwarcie. W r. 1921 15 maja zebrał się przewodniczący z różnych związków komunistycznych, razem 70 członków. Ich program był, aby wszystkie związki komunistyczne złączyć w jedną całość, by w ten sposób mogli się bronić dobrze przed rządem St. Zjednoczonych, który energicznie się wziął do oczyszczenia kraju od bolszewickich agitatorów, wypędzając ich do Rosji. W Moskwie rośnie niezadowolenie z powodu słabego działania partji w St. Zjedn. Aż ten historyczny zjazd bolszewików na Górze Overlook na rozkaz z Moskwy Lenina i Zinowiewa, skończył się złączeniem wszystkich w jeden front. Przybył komisarz z Moskwy jako osobisty wysłaniec Lenina i Zinowiewa.

Komisarz w Kingstown spotkał się z 70 przewodnikami związków komunistycznych i w samochodach wyjechali na górę Overlook. Po drodze stojąca straż przywitała delegatów po żołniersku. Więcej jak 2 tygodnie radzili delegaci na owej górze Overlook, w miejscowym hotelu i przez cały ten czas czujna straż była rozłożona w okolicy Montgomery, Tannersville, Sougherties i Kingstowa. Członkom straży i delegatom, zabroniono podczas obrad pisać listy, lub otrzymywać jakie wiadomości, 2 razy dziennie każdego wysłańca przeszukano, a kiedy opadł zmrok, straż elektrycznymi światłami dawała znaki, że wszystko jest w porządku. Delegaci uchwalili Amerykę z bolszewizować, w tym celu złączyć wszystkich robotników

w jedną partję komunistyczną, a podkopać i rozbić Unje Robotnicze, jak Federation of Labor i Unje Górnicze itd. Otóż partja bolszewicka ma dużo zwolenników już w okolicy Los-Angelos w Kalifornji, gdzie uchwalono rok temu wielki strajk górniczy. Wielu już pisarzy znanych i lubianych przez naród amerykański, a którym się podoba z ogniem igrać, piszą przychylnie o komunizmie. O New Yorku niema co pisać, gdyż tam jest najgłośniejsza siedziba partji komunistycznej, która rozwija swą agitację na wszystkie strony Ameryki jakoteż i Kanady.

Tyle podaje Gazeta Górników. Dodać należy, że już można dobrze wiedzieć, iż komunizm w Ameryce jest kierowany silną ręką z Rosji. Hałas, jaki był w r. 1921 na bolszewję i agitatorów, całkiem ucichł. Heurstowe pisma wykazały, że to był niepotrzebny postrach dla Ludu Amerykańskiego, że Rosja ma swoje kłopoty i ani jej w myśli mieć wodę w St. Zjedn., z którymi pragnie tylko przyjaźni. Pomału te same pisma zaczęły szczerze przeciw robotnikom Unijnym, zachwalając „Open Schup“, to znaczy nie-unistów, wykazując, że robotnicy unijni, przez ich żądanie wysokich cen za pracę, podnoszą drożyznę, to znów pada przygnębiająco na tych, którzy nie są w stanie tak dobrze zarabiać. W rzeczywistości robotnicy poczuli jeden na drugiego żeby ostrzyć. Jedni za Unją, drudzy za Open-Schup, lecz nagle wszystko ucichło. Zabiegi śp. prezydenta Hardinga skutkowały. Fabryki poszły w ruch i były do dziś, lecz pomału zaczyna się ukazywać bezrobocie. Rok wyborów przychodzi, zastój w pracy, da dobre środki do pełnego działania partji komunistycznej, apostołów nie brak, kiedy i w Senacie się znajdują. Senator Burkhurt, który niedawno zwiedził Rosję, bardzo jest zachwycony jej gospodarstwem.

Na zjeździe dentystów w Cleveland w b. m. przemawiał Senator Burkhurt z Stanu Pown, opisując Rosję jako raj robotników. Nie widzę nic złego — mówił — przeciw uznaniu rządu bolszewickiego przez St. Zjednoczone. Gdy uznawaliśmy gorsze carskie rządy, dlaczego nie mamy uznać teraz innego, który tak uszczęśliwia naród swem gospodarstwem. Tymczasem przybysze z Rosji, którym gdy się uda przejść granicę Ameryki, mówią o całej niebo inaczej, niż senator Burkhurt.

O. A. Czech.

## Z FRANCJI.

**WILLERU**, dnia 25 września 1923. Zasyłam Redakcji serdeczne pozdrowienie i dla Czytelników naszego chłopskiego pisma, z Francji. Chciałbym się dowiedzieć, co tam teraz słychać w tej naszej kochanej Ojczyźnie Polsce, za którą-żeśmy tak bardzo tęsknili, jak dobre dzieci za matką. Tak, Ojczyzno kochana, za Toba Boga my prosili i Matki Królowej korony polskiej, aby nam była na pomoc. No i cóż się stało teraz z tą naszą nadzieją? Czego my się doczekali?

Ze teraz nie mamy nawet biednego utrzymania u Ciebie, Ojczyzno kochana. Gdzie na-

sze lzy, gdzie nasza krew, gdzie nasi bracia i ojcowie, których obce mogiły ziemi pokryły, a dla nas teraz niema kawałka chleba w swoim kraju, tylko trza się poniewierać po obcych krajach za kawałkiem chleba u codzoziemców, którzy nawet tej świętej niedzieli nie uszanują tylko ją gwałcą i nas Polaków przytem jak chcemy żyć po bożemu i po katolicku, to nas wyśmiewają za to. Co wy na to panowie i wy nasi duchowni pasterze, którzy jesteście obowiązani dbać, aby się nam krzywda nie działa na obczyźnie, gdzie wasza opieka nad wychodźcami. Jak się na was chmury wałyły, toście natenczas wszystko obiecywali, aby was ochronić i nie dać na łup, a potem toście nas za chlebem po obcych krajach i do obcych kapitalistów wyganiałi, aby na nich darmo robić i ostatek swojego zdrowia pozbyć się, aby wam było lepiej po nas deptać i traćować nas kopytami. Panowie, biada wam i biada was czeka za te haniebne nasze poniewierki i za niedziele, za które wy musicie kiedyś odpowiedzieć przed Bogiem, ale i przed ludźmi tutaj, bo nie wytrzymamy już dłużej tego. Pomsta od Boga was czeka jak się nie upamiętacie teraz i nie naprawicie krzywdy nam wyrządzonej, za naszą krew i na sierót lzy wylane. To już nawet nie będziemy zważać na wasze strachy i na grzechy, któremi wy nas straszycie. Bo nie darmo nam Francuzi swoją religję opowiadają, ona się nam przyda.

Na tem kończę swoje pisanie i proszę Szanowną Redakcję o nadesłanie mi gazety natychmiast, bo mi się tęskni za nią. Proszę i kilka numerów starszych ciekawych, posyłam tymczasem 5 frank. w liście.

Jakób Głuszak.

## Reforma rolna.

- MINISTER REFORM ROLNYCH Osiecki wydał do Prezesów Okręgowych Urzędów Ziemskich następujący okólnik: Wszelkim podaniom należy nadać jaknajszybszy bieg i natychmiastowo załatwiać. W razie, gdyby niezbędnem było przeddefinitywnem załatwieniem spraw, złożenie przez petenta dodatkowych dokumentów, opłat etc., o takowe zwracać się należy niezwłocznie do petenta. Wstrzymywanie spraw bez uzasadnionych powodów i zbytnie ich formalizowanie jest niedopuszczalne i winni będą pociągani do surowej odpowiedzialności. P. p. Prezesi zechcą w ustalonych instrukcją biurową terminach sprawdzać osobiście wykazy zaległości i wnikać szczegółowo w treść niezakończonych spraw i czynić odpowiednie zarządzenia.

MIN. REFORM ROLNYCH rozesało do podległych mu urzędów okólnik, zawiadamiający o zmianach administracyjnego załatwienia wszelkich przewłaszczeń ziemi. Obecnie przewłaszczenia te załatwiać będzie prezes okręgowego urzędu ziemskiego, jako I instancja. Dotychczas pracę tę wykonywały komisje okręgowe ziemskie, które jednak nie wykonywały tych spraw w szybkim czasie.

KARDYNAŁ POZNAŃSKI KS. DALBOR, prze-

bywający w Rzymie, przesłał aż stamtąd protest przeciw projektowi nowego prawa o parcelacji i osadnictwie, ponieważ ten projekt przewiduje oddanie na własność chłopów wszystkiej ziemi kościelnej.

W sejmowej komisji rolnej podczas obrad nad tym projektem, poseł ks. Styczyński oznajmił, że jest niezadowolony z ustawy, która chce parcelować ziemię poduchowne i martwej ręki. Ks. Styczyński oświadcza, że biskupi, którzy w swoim czasie ogłosili deklarację o oddaniu ziemi poduchownej na parcelację, zrobili to ze względu na podniesienie umysłów w Polsce — nie brali jej jednak na serjo (!) Żaden poseł katolicki pod groźbą kar(?) nie będzie za tem głosował. (Chcemy to widzieć i stwierdzić).

## Sprawy parafialne

SZALOWA pow. Gorlice. Nowy proboszcz nasz ks. Józef Cwynar, który nastąpił w r. 1920, był tak długo wyrozumiały i ludzki, dopóki się nie zbogacił. Teraz ma już majątek i gospodarstwo jak w małym dworze, to się już całkiem zmienił, jak każdy proboszcz, niema wyrozumienia dla ludzkiej biedy. Największą przykrość a zarazem wstyd wobec sąsiadów sprawił nam przez skasowanie odpustu na św. Michała, patrona naszego kościoła od 200 lat. Powiedział ks. Cwynar, że teraz drogie czasy i nie stać go na przyjęcie, dlatego odpust kasuje. Skąpiec, ma 50 morgów gruntu i dochody wielkie, a nie stać go na przyjęcie kilku księży. Zresztą mógł zawiadomić księży, aby nie przyjeżdżali, a sam powinien był nabożeństwo odprawić. Ludzi się naschodziło z sąsiednich parafij jak co roku, a tu kościół zamknięty. ks. Cwynar pojechał na odpust do Kobylanki. Tam ważne jest święto i odpust, a w Szalowej nieważne. To dziwne. M. Z.

## Krzywdy i nadużycia.

TARGOWISKA pow. Krosno. Zaszedł tu wypadek, który wzbudza powszechne zaniepokojenie. Awanturnik Stanisław Malinowski napadł sąsiada Pawła Sidora i nożem 15 ctm. długim przebił mu dwa razy rękę i pięć razy lewy bok, tak, że przebito umarł. Żona napadniętego chciała bronić, ale ugodzona także dwa razy nożem, padła zemdlona na ziemię i ledwie ją ocucono. Policja przyaresztowała zbrodniarza i odstawiła do kryminalu okręgowego w Jasle. Ale po trzech miesiącach, bez przesłuchania świadków i bez rozprawy uwolnił mordercę, jako niby warjata, choć tenże Malinowski nigdy nie warjował i jest zdrowego umysłu. Zbrodniarz sprzedał swoje pole 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> morga bratu, tak, że pozostała po śp. Sidorze całkiem uboga wdowa z dwojgiem dzieci, pozostała bez żadnego odszkodowania. Za poradą dobrych ludzi poszła biedaczka do sądu opiekuńczego w Krośnie na radę, ale sędzia Kurowski wypchnął ją za drzwi. — Morderca Malinowski, doznawszy takiej bezkarno-

ści, grozi teraz każdemu zabiciem, ktoby mu wszedł w drogę.

Gwałtem ciśnie się na usta pytanie: czy tak ma być w Polsce? Dlaczego sąd okręgowy w Jasle orzekł głupotę mordercy, skoro on zdrowy na umyśle. Kto odpowie za pogróżki rozwydrzonego Malinowskiego? Czy sąd opiekuńczy w Krośnie niema obowiązku zająć się tak strasznie osieroceniem dziećmi po zamordowanym śp. Sidorze?

—  
Inwalida.

## Wiadomości polityczne

Zbliża się powolnie ale stanowczo i planowo jakaś straszna burza nad światem, a w pierwszym rzędzie nad Europą. Śmiertelne starcie pomiędzy starym porządkiem społecznym cesarsko-papiesko-wielkokapitalistycznym z jednej strony, a proletarjacko-bolszewickim z drugiej strony. **Starcie wielkich przywilejów z wielkiem upośledzeniem.** Wszystko co jest pośrodku i nie należy ani do uprzywilejowanych ani do zupełnie upośledzonych, a więc gospodarze wiejscy, cała tak zwana inteligencja biurowa i wolnozaroobkująca, to wszystko chce zapobiec temu groznemu starciu rewolucyjnemu skrajnej prawicy ze skrajną lewicą, ale staje się coraz więcej wątpliwem, czy się już da zapobiec. Skrajna prawica, zasobna w wielkie majątki ziemskie i pieniężne, a przytem popierana przez absolutnego władcę, papieża, którego wszechwładza w razie zwycięstwa skrajnej lewicy też byłaby zniszczona, porusza wszystkie sprężyny, aby uratować stary porządek świata przywilejów. Ale i skrajna lewica, bolszewizm, opanowawszy Rosję, czerpie tam tyle środków, że stać go na ustawiczną propagandę po całym świecie, a nędza powojenna urabia im wszędzie grunt podatny. — **I tak długo nie można się spodziewać ani spokoju, ani porządku na świecie, aż jedna z owych potęg się wyczerpie.** Może to trwać jeszcze dosyć długo, nawet parę lat.

To trzeba mieć w pamięci przy rozważaniu wydarzeń politycznych.

To zmaganie się skrajnej prawicy ze skrajną lewicą najwyraźniej jest teraz widoczne przede wszystkim w Niemczech, a następnie u nas w Polsce.

W Niemczech obraz walki tego faszystwu z bolszewizmem staje się z każdym dniem coraz ostrzejszy. Nie do uwierzenia, co się już stało z tych Niemiec, które do niedawna były wzorem ładu i organizacji, które wywołały wojnę światową, bo czuły się taką potęgą, iż zachciało im się panowania nad światem. Te Niemcy wskutek walki faszystów z bolszewikami pogrążyły się już w zupełny zamęt i rozlatują się już na drobne państewka. **Główny rząd w Berlinie niema już prawie nic do rządzenia,** bo Bawaria idzie swoją drogą, Saksonja swoją, Turyngia, Badenia, Prusy wschodnie też swoją. W Bawarii rządzą konserwatyści z chłopami, w Saksonji bolszewicy, w Turynгии socjaliści

łącznie z bolszewikami, w Badenji partja wojskowa, w Prusach wschodnich skrajni kajzerowcy. — Bawaria już zerwała stosunki z Saksonją i Turyngia i gotuje się do wojny przeciw nim. Rząd berliński spensjonował w Bawarji generała Lossowa za to, że nie chciał wykonywać rozkazów ministra wojny Gesslera, ale rząd bawarski na przekór Berlinowi zamianował Lossowa głównodowodzącym wojsk bawarskich. Rząd berliński rozkazał generałowi Muellerowi rozbroić bolszewickie wojska ochnicze w Saksonji, ale rząd saski oparł się temu i gen. Mueller skapitulował. I tak dalej, wszędzie dzieje się podobnie. A co najważniejsze, kraje niemieckie nad Renem w nocy na 21 bm. utworzyły osobne państwo, nie chcąc mieć nic do czynienia ani z Berlinem, ani z resztą Niemiec. Czyli spełniło się najgorętsze pragnienie Francji i Belgii, które od dawna Nadrenję do tego kroku namawiały. — Kanclerz państwa Stresemann protestuje, ale z zarządzeń jego nikt sobie już nic nie robi. Wysłał do Paryża pełnomocnika do rządu francuskiego o ugodę, ale premier francuski Poekare odpowiedział, że dopóki w Niemczech niema spokoju, dopóty o żadnej ugodzie mowy być nie może.

Tymczasem marka niemiecka spadła do zera, za jednego dolara placono 20 bm. w Berlinie 20 tysięcy milionów. Za marki nikt nie ani sprześć, ani kupić nie może. Kilogram chleba kosztował w Berlinie 20 bm. miliard marek. Rząd wypuszcza już banknoty, opiewające na 50 miliardów. To znaczy, że upadek finansowy i chaos jest tam już prawie zupełny. Gromady głodnych ludzi grozą rabunku zdobywają po trosze cukru, mąki itp. żywności, mnożą się wypadki śmierci głodowej na ulicach. — Maluczko, a pod obuchem ostatecznej nędzy tracą ludzie resztę rozwagi i rzucają się na siebie jak głodne dziedziczące zwierzęta. — **Na ten moment czekają i kajzerowcy i bolszewicy.** Kto z nich w owej chwili weźmie górę, to pytanie. Według licznych zapowiedzi, większe szanse mają kajzerowcy, mający przewagę wojskową. Ale bolszewikom niemieckim niema pospieszyć na pomoc bolszewicy rosyjscy — jaką drogą? **Najbliżej im przez naszą Polskę.** I tu wchodzi w grę

### POLSKA

U nas też walka wewnątrz i zamęt potęguje się z każdym dniem i każdy to odczuwa, że to już długo nie potrwa, że jakiś wybuch staje się nieunikniony. Zresztą publicznie już zapowiedziano polityczny strajk powszechny urzędników i robotników, dla poparcia opozycji sejmowej w walce przeciw rządowi Witos-Głabińskiego. Z mów posłów opozycyjnych i z ich gazet trzeba przyjąć, że opozycja lewicowa jest zdocydowana pod żadnym warunkiem ani na krok już nie ustąpić aż zwali rząd, bez względu na skutki. Z gazet pias-towców (Wola Ludu 21 bm.) widać, że **premier Witos się waha.** Natomiast gazety chjeńskie wskazują, że **chciana też ani myśli ustąpić i raczej stara się zaognić walkę.** Czyli — pozostaje już tylko walka krwawa, rewolucyjna, najszkodliwsza wojna domowa. — Że na to się zanosi, o tem świadczą doniesienia gazet, że **Prezydent Państwa Wojcie-**

chowski zamysła ustąpić, bo nie chce być w to wmieszany.

Dodajmy do tego wysadzenie prochowni warszawskiej, aresztowanie mnóstwa ludzi w różnych stronach Państwa jako agitatorów bolszewickich, ciągły spadek marki i skoki drożyzny, a to wszystko razem daje dopiero pełny, przerażający obraz naszego położenia. Rozpacz ogarnia na myśl, że wobec takiej zacieklej wewnętrznej armji bolszewicka mogłaby się bez wielkich trudności przepacerować z Rosji przez Polskę do Niemiec.

Myśl nasza zwraca się wobec takiego stanu rzeczy ku Naczelnikowi Józefowi Piłsudskiemu. Może by jeszcze jemu ponownie się udało uratować Polskę przed katastrofą. Ale z góry można przewidzieć, że chjenisci i bolszewicy raczej utopiają Ojczyznę naszą w morzu krwi, niżby mieli dopuścić Piłsudskiego do rządów.

Uratować Polskę mogliby chłopci przez solidarne, stanowcze, ale spokojne wystąpienie. Ludzie w miastach zachorowali na obłąd zaślepienia.

### ZAGRANICA.

**Czechy.** Prezydent państwa Massaryk złożył wizyty rządowi koalicji w Paryżu, Londynie i Brukseli. — Do zawarcia przymierza wojskowego między Czechami a Francją nie doszło, bo Czesi są ostrożni, wolą handlować ze wszystkimi, niż się narażać na wojnę.

**Turcja** przeniosła stolicę państwa z Konstantynopola do Angory.

**Rosja** wzmacnia swoje pogotowie wojskowe. Powołano pod broń trzy roczniki rezerwistów, na wszystkie strony zakupują bolszewicy samoloty.

## OKRUSZYNY.

**STRAJK MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH** w Krakowie i Lwowie 22 bm. spowodował unieruchomienie pociągów tak osobowych jak i towarowych. Maszyniści zażądali przyznania im szóstego rangi płac i wypłacenia 82 proc. podwyżki za październik.

Za tym strajkiem pójdą prawdopodobnie inne strajki aż do strajku powszechnego.

**POBÓR DO WOJSKA** urodzonych w r. 1902, zapowiedziany na 5 listopada, jak doniosły dzienniki, został odroczony na później, bez podania terminu.

**OPAŁ DLA SZKOŁY** trzeba koniecznie zabezpieczyć, aby nauka dziatwy nie doznała przerwy. Po miastach rodzice robią składki na opał dla szkół, nawet dla gimnazjów, skoro w drodze normalnej węgla nie dostarczono. Trzeba się bronić przed grozą ciemnoty.

**WYROBY TYTONIOWE** drożeją co kilka dni, w miarę spadku marki polskiej, bo tytoń sprowadzany jest z zagranicy i trzeba za niego płacić obcą, coraz droższą walutą. Na to niema rady, dopóki kurs marki się nie ustali. Nie można żądać, aby rząd jeszcze i do tytoniu dostarczał z innych źródeł. Niema innej rady, tylko trzeba sobie będzie odmówić i tej przyjemności, albo kurzyć róż-

ne liście orzechowe, ostreżynowe, itd., jak to było w r. 1916 i 1917 za czasów austriackich.

**Z POLESIA** piszą nam przyjaciele służący w policji państwowej, że rząd niedbałe się opiekuje ich egzystencją, przez co utrudnia gorliwe spełnianie obowiązków, a słabsze charaktery zmusza niejako do demoralizacji. „Nadchodzi zima, a my nie dostajemy żadnej przyrodzicy i chodzimy w tem, któreśmy dostali w Krakowie na wyjeździe. Drożyzna i tu straszna, za rosyjski funt słoniny (40 deka) 200 tysięcy, kielbasy 120 tys., masła 120 tys., ryby 50 tysięcy. Pensję otrzymujemy zamiast na początku, — dopiero w połowie miesiąca a nawet później, to też nic sprawić nie można. Mundury mamy podarte, a żołnierzowi nie dodaje powagi. Służba ciężka i odpowiedzialna, bo różnego zła i tu dosyć. Trzebaby koniecznie na to rządowi w Warszawie zwrócić uwagę”.

**PODATEK ZA GŁUPOTE.** Kilka dni temu w pewnej restauracyje w Krakowie spotkał wieśniak J. Małek z Zielonki eleganckiego pana, któremu przy kieliszku zwierzył się, że ma 350 dolarów. Pan ów stał się bardzo wymownym i grzecznym — stawał gęsto kolejki wódki, a w końcu spytał wieśniaka czy miałby ochotę zwiększyć w dwójnasób liczbę posiadanych dolarów. Kiedy Małek wyraził zgodę, uprzejmy pan zaprosił go do swego domu w Granicy i zażądał od wieśniaka dolarów. Ten mu je wręczył, tajemniczy mężczyzna wydobył z szafki różne buteleczki z jaktiemś cieczami i począł papierki dolarowe niemi malować. Między banknoty wkładał on jakieś papierki. Ułożywszy w ten sposób wszystkie banknoty zawinał je w papier i kazał Małkowi na pakiecie usiąść dla „wyprasowania“ ich — sam zaś czardziej wyszedł z mieszkania, rzekomo dla zaopatrzenia się w chemikalia. Chłopak przesiedział parę godzin, kiedy jednakże tajemniczy pan się nie pojawiał — wieśniak zaglądnął do wnętrza zawiniątka i stanął jak wryty.

Z dolarów nie pozostało ani śladu!

Zropaczony wieśniak nie doczekawszy się powrotu „fabrykanta dolarów“ udał się na policję.

**W WARSZAWIE** popelnilo samobójstwo już trzech studentów uniwersytetu, podając za powód rozpacz nieznośne stosunki, jakie zapanowały w naszym państwie. To przerażające.

**SKARBY KOŚCIELNE** zamiast do skarbu państwa znikają w kieszeniach złodziejskich. Z kościoła w Osówku zabrali złodzieje naczynia srebrne wagi 32 kilogramy. W Zawadzie koło Dębicy, gdzie proboszcz ks. Kopernicki zaprzętnięty polityką niema czasu pilnować kościoła, skradziono z obrazu dwie korony złote, kielich i patynę, jednak zloczyńca pozostawił to nad rzeką nieco uszkodzoną, a pasterka przypadkowo odnalazła.

**KWIATEK BIUROKRATYCZNY.** Z Krakowa pisze nam urzędnik P. W.: Jak się u nas znosi, względnie redukuje urzędy, na to jest taki przykład: Z austriackich czasów pozostała w Krakowie „Fis-spozytura budowy kanałów spławnych“. Za polskich czasów zamieniona sztył na „Dyrekcję budowy drów wodnych“. Ponieważ nic się nie

budowało i taki sztyl bił w oczy, więc przemalowano go na mniej wyraźną „Dyrekcję kanałów żeglugi”. Ale że w Krakowskim niema żadnych kanałów i urzędników sumienie ruszało, że nie godzi się tak kanalizować skarbu państwowego, więc wreszcie ogłoszono, że to się zwija — no i po zwinieciu nazywa się to „Biuro projektów kanałowych” (ul. Szujskiego), a posadę i płacę mają tam wszyscy jak dawniej i jak dawniej nic nie mają do roboty.

Możeby premier Witos kazał sporządzić rachunek, ile też to biuro kosztuje Polskę za całych pięć lat. Tak bezwstydnie wyzyskują skarb państwa ludzie uczeni, rozumiejący doskonale, co czynią. Oby tacy panowie urzędnicy jak najprędzej zastrajkowali i poszli sobie na cztery wiatry. Ministrowie, którzy na takie wyrzucanie pieniędzy państwowych pozwalają, powinni być postawieni pod oskarżenie.

## GOSPODARSTWO.

**GIELDA PIENIĘŻNA** w Krakowie 23 października 1923. Dolar 1.650.000, funt szterl. 7.400.000, frank szwajcarski (miernik złoty) 295.000, frank franc. 99.000, korona czeska 48.500. W ciągu dwóch godzin południowych 23 bm. podskoczył dolar z 1.300.000 na 1.650.000.

**TARG KRAKOWSKI** 23 października 1923. Masło 450.000 do 520.000 (deserowe), jajo 8 do 10 tysięcy. kopa kapusty do 500.000, cent. metr. ziemniaków 700.000, sadło 350.000, słonina 400.000 mp.

**WYŚCIGI DROŻYŹNIANE.** Na 1 listopada będzie kolej o 200 procent droższa. Gdzie bilet kosztował 10 tysięcy, tam od 1 listopada br. trzeba będzie zapłacić 30 tysięcy. Również opłaty pocztowe, które dopiero 15 bm. podwyższono o sto procent, mają być od 1 listopada zdwojone. — Cennę soli podniósł rząd o 20 milionów za wagon warzonki, a o 13 milionów za wagon kamiennej.

W ślad za temi podwyżkami kolei i poczty podskoczą tak samo ceny wszystkich innych towarów.

**NOWA TARYFA POCZTOWA.** Z dniami 15 października br. weszła w życie nowa taryfa pocztowa. Listy zwykle do wagi 20 gr. 6.000 mk. Kartki pocztowe pojedyncze 3.000 mk., z odpowiedzią 6.000 mk. Druki zwykle do wagi 25 gr. 600 mk., do wagi 50 gr. 1.200 mk. itd.

Za listy wartościowe zamknięte, opieczetowane przez nadawcę: za list zwykły do 20 gr. 6.000 mk., do 250 gr. 12.000 mk.

Paczki do wagi 1 kg 10.000 mk., do wagi 5 kg 50.000 mk., do wagi 10 kg 100.000 mk., do wagi 15 kg 150.000 mk., do wagi 20 kg 200.000 mk.

**KARY ZA ZWŁOKĘ W OPLACANIU PODATKÓW.** Ministrstwo skarbu przedłożyło sejmowi projekt ustawy, podwyższającej kary za zwłokę w kosztach egzekucyjnych, w podatku rentowym, od skrzynek depozytowych, dochodowym, komunalnym tudzież w zaległościach z tytułu zaliczek na podatek majątkowy — o 150 proc.

**CENA ROPY BRUTTOWEJ** za wrzesień została oznaczona: parafinowa 6.800 mp., wolna od parafi-

ny 8.000, 8.500 i 9.000, w Potoku 10.000, w Węglówce 8.000, w Krygu zielona 9.000, czarna 6.400, w Iwoniczu 8.500, Grabownica 9.500, Lipinki 6.800, Klimkówka 8.500.

**W SZKOLE GOSPODYŃ WIEJSKICH** w Podegrodziu koło N. Sącza rozpocznie się d. dni 1 grudnia kurs 10-miesięczny. Celem szkoły jest obok praktycznego wyszkolenia uczenic we wszystkich działach gospodarstwa domowego, rozwój ich umysłowy i wyrobienie charakteru, do czego dąży cała organizacja szkoły, praca ręczna tu wykonywana i nauka teoretyczna. Praktyka obejmuje: kuchnię, piekarnię, szwalnię, pralnię, ogród, pasiekę, hodowlę, mleczarstwo, porządki domowe. — Teorja: religję, język i historję polską, geografję, rachunki, higienę, hodowlę, ogrodnictwo, pszelnictwo, nauki przyrodnicze, króć.

Nauka jest bezpłatną. Uczennice są obowiązane mieszkać w internacie szkolnym za zwrotem kosztów utrzymania. Bliższych szczegółów udziela Zarząd szkoły. Podania wnosić należy do Zarządu szkoły gospodyń wiejskich w Podegrodziu obok Sącza, dołączając: metrykę (kandydatka winna mieć skończonych najmniej lat 15), świadectwo zdrowia, moralności i ostatnie szkolne.

**KNOTY U LAMP.** Zanim się zapali nową lampę naftową, należy umaczać knot w mocnym occie i dobrze potem wysuszyć. Knot nie będzie zwięgłał się i tym sposobem unikniemy kopcenia się lampy.

Knot, umaczany w occie, a potem w alkoholu daje silniejszy i jaśniejszy płomień.

## Odpowiedzi Redakcji.

**J. Smoła:** Skargi urzędników, że płacą wysokie podatki, są śmieszne. Wy byście też zapłacili nawet pięć milionów podatku miesięcznie, gdybyście otrzymywali 15 milionów pensji. Ta zabawa rachunkowa, że rząd potrąca część pensji urzędniczej na podatek, powinna być zniesiona, bo to powiększa niepotrzebnie pisaninę. — **St. Porabik:** Wieści o naszym przystąpieniu do piastowców są kłamstwem. Pracujemy niezależnie od nikogo, a zmierzamy do jasno wytkniętego celu tj. do zjednoczenia chłopów w osobnem klasowem stronnictwie chłopskiem. Mamy to przekonanie iż rychło już nadejdzie chwila że wszyscy uświadomieni chłopci uznają to za jedynę wyjście i ratunek. Zarówno opieka takich piastowców jak Hamerling, Długosz, Szydłowski, jak i takić wyzwolenców jak Ballin, Bartel, Gaszyński, otworzy wreszcie chłopom oczy. — **T. Lipka:** Szkoda miejsca w drogiej gazecie na odpowiadanie „Pługowi”. Z ich punktu widzenia mają rację, że nas zwalczają, tak samo jak my ich też zwalczamy. Używają obelg i kłamstw, bo widocznie czytelnicy „Pługa” lubią takie soczyste wyrażenia. Teraz redaktorzy „Pługa” na pokucie wreszcie, więc może się poprawią. — **P. Woitun:** Wierszyk w miarę miejsca damy, ale wobec drożyzny gazetki wolimy dawać albo uświadamiające artykuły, albo opisy ze stosunków gminnych. — **P. Grzyb:** Na każdy sposób trzeba mieć zezwolenie P. K. U. Żadnych dalszych podań, tylko stawić się na oznaczony termin do Państwowego Biura Pośrednictwa Pracy, przed komisję. Na razie niema wyznaczonego nowego terminu. Skoro będzie to ogłosimy w gazecie. — **St. Zygmunt:** Artykuł dobry, będzie za tydzień, bo musimy dać pierwszej dawniej już złożone w drukarni materiały w tej samej sprawie. —

Mszański: Hasła do rozruchów przeciw żydom dają chłeniści albo komuniści, w tym celu, aby mieć. Chłeniściom potrzebne zaburzenia, bo dążą do zaprowadzenia stanu wyjątkowego, a komuniści wicherzą, aby doprowadzić do powszechnej rewolucji i do przewrotu. Ale chłopcy winni się trzymać z daleka od zaburzeń, aby nie wycierać kryminalów i nie ponosić kosztów. — **J. Węziarz:** Radzimy napisać: 1) do pisma Bednarczyka 2) do senatora Średniawskiego 3) do Zarządu głównego Związku inwalidów. My też będziemy się dowiadywać o jakimś zajeciu dla Pana. — **P. Zachwieja** przesłał był ale tylko 1 dol. na prenumeratę dla Pana. Zapłacon jeszcze do 24. 9. 1924.

**NA FUNDUSZ PRASOWY:** Kuc Sebastjan, Lipnica Murowana 50.000. Ptak Franciszek b. poseł 50.000. Dąbek Walenty 23.000. W. Józefczyk, Taunton Mass 1 dolar. Sroka Stan., Wola 30.000. Wincentiak Alojzy, Nowy Targ 14.000. Kasznik Kazimierz, Raciborowice 2.000. Sowa Mikołaj, Lwów 12.000. Cholewa Jan, Warszawa 40.000.

**MILJONÓWKA.** Na sobotnim ciągnięciu milionówki los padł na nr. 4,496.756.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

## DACHÓWKI

palonej, tłoczonej (marsylskiej) z podwójnymi felcami chroniącej dach od zawieji śnieżnych, pierwszorzędnej jakości, dostarcza tanio i bezzwłocznie

Centralne biuro dostaw dachówki

**J. Hollender, Kraków, ulica Dietłowska L. 95**

Telefon Nr. 3265.

## WIADOMO,

że naprawdę dobre jest zawsze najtańsze. Tak się ma sprawa i z „Prawdziwą Francką”. Jest najtańszą, gdyż jest najwydajniejszą. Wystarczy w użyciu połowa tej ilości co innej mniej wartościowej domieszki. We własnym zatem interesie należy żądać tylko takie skrzyneczki i pakiety, które zaopatrzone są marką fabryczną **młynek** i firmą **Henryka Francka Synowie**.

Jedyny najtańszy dom handlowy 772 23 0

## IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska L. 13/P. L.



poleca niklowy system Roakopl 8500 Mk. Budzik przedwojenny 75000 Mk. Skrzypce ze smycakiem 1,500.000 Mk. — Padła do skrzypiec Mk. 800—1200 tys. Harmonie wie-deński model, jednorzędówka 2250000 Mk., dwurzędówka 3500—4500 tyś. Mandoliny płaskie 1500.00 Mk., wypukłe od 1600000 Mk. Djamenty do szkieł po 150-650000 Mk. Rezytwy od Mk. 250000—400000. Maszynki do włosów Mk. 900000—800000 Maszynki do samogolenia Mk. 250000. — Pas do brzołty 100000 Mk. Kamień 80000 Mk. — Przy zamówieniu polewa zadatku, reszta za pobraniem.

Cennik ilustrowany za nadaniem 5000 Mk.

Kupuje srebro, złoto i brylanty.

W KROŚNIE — TŁOKI, 20 minut do miasta, 20 minut do stacji kolejowej, jest

### do sprzedania

dom o 5 pokojach, nowy, stawiany w r. 1922 na sposób amerykański. Pod domem piwnica, stodoła i stajnia na boku, do tego 4 morgi 308 sążni pola w jednym kawałku, wygląda jak ogród. Na miejscu w Krośnie wszystkie szkoły (gimnazjum, seminarjum nauczycielskie, szkoła rolnicza). Kilka fabryk (wielka rafineria nafty, dwie huty szklane, wielka przedziałnia lnu (na ukończeniu), tkalnica mechaniczna, kopalnia nafty wokoło), opał gazem ziemnym. Interesenci raczą się zgłosić na adres: Aniela Szmydowa, Tłoki, Krosno — albo do mnie:

Antoni Szmyd  
Box 503,  
Star Junction, Pa.  
Fajette Co  
U. S. N. America.



Zgłaszajcie się po informacje ustnie i pisemnie.

Jednając nowych czytelników dla „Przyjaciela Ludu”!

2-4

# BANK ZIEMIAN S. A. WE LWOWIE, UL. KOPERNIKA L. 4.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje

**PARCELACJA!**

Butry ad Horatanka w pow. podhaleckim 17 km. od stacji kol. Haliż-Monasterzyska, pszenna gleba, wydorne łąki dwukosne. W miejscu kościoł, szkoła, poczta i zandarmeria. Obszar 485 m<sup>2</sup> z tego 70 m<sup>2</sup> lasu, 400 w kulturze. Mieszkanie dla kilku rodzin zabezpieczonych, dwa czworaki do sprzedania. Informacje na miejscu udziela nasz delegat P. Jan Kączka. — Cena ziemi za morę 0,16 m honor wkp. — Ułatwienia przy nabyciu materiału budowlanego. Przy dużych spłatach regulują się ceny ziemi według miaraka zbożowego się za zwrotem porta pocztowego. Przy dużych spłatach regulują się ceny ziemi według miaraka zbożowego

Kto pierwszy ten lepszy. — Każdemu odpowiedem.

## Sposobność do Ameryki

Kto chce się dostać do Ameryki z Resonigrantów? Mam trzy szifkarty w Polsce, które wysłalem dla moich braci. Bracia nie mogli jechać z powodu wojskowości. Przypiszcie takowe na kogoś kto mi zagwarantuje jakąś posiadłość. Może być łąka, las grunt lub dom w mieście. Posiadłość musi być dana w zastaw na dwa lub trzy lata. — Szifkarty są zastawione z Krakowa na miejsce do Buffalo. — Zgłaszac się na adres:

**JULIUSZ MAJER, 438 Hertel ave. — BUFFALO N. Y., U. S. N. America.**

**Ważne!** Paszporty emigrantów, którzy wracają do Stanów Zjednoczonych są nadal wzięte, którzy posiadają wizę amerykańską powinni natychmiast przjechać do jednego z naszych biur, listę w polceownym paszport zagran. z wizą, celem rejestracji, aby móc wyjechać jaknajwcześniej.

**Ważne!** Paszporty emigrantów, którzy wracają do Stanów Zjednoczonych są nadal wzięte, wano przez konsulatu amerykańskiego.

Die emigranten reisbriefe, wziętych do KANADY, zostala obrotowa, emi za przjazd kolejami na kolejach CANADIAN PACIFIC.

Obstare i wygo laso paszportowia dla klasy trzeciej, obfits i urozmaicono kuchnia.

Szczególna opieka za otaczane podróżując samotnie kobiety i dzieci. — **Blank Certificates:** Warszawa, ul. Mar- szalkowska 117, telefon 231-45. Adres teleg. Gacyniec Warszawa, Pilsa: Lwów, ul. Grodecka 95; Białystok, Sienkiewicza 5; Wilna, ul. Widka 41; Kraków, ul. Rzdziwiłłowska 29; Brest n/B, ul. Steckiwicka 29.

**WAGAL** jest polskanem, aby przy paszportowic, którzy jadą do Kanady zachowali korespondencje i koperty które otrzymali stamtąd.

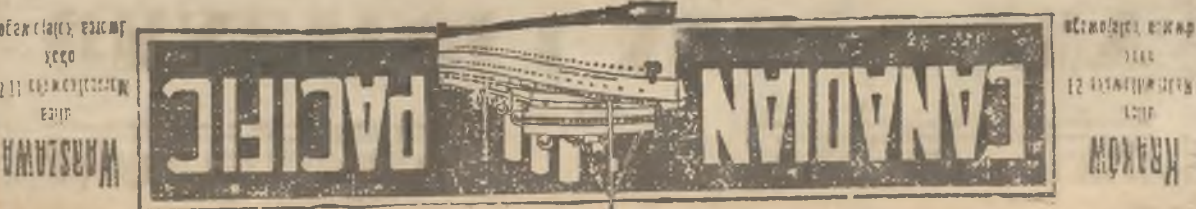
# Ważne dla wziętych do Ameryki!

## DO KANADY I DO AMERYKI

### NAJWIĘKSZE OKRĘTY POMIĘDZY EUROPĄ I KANADĄ

### RAILWAY

### NAJKRÓTSZA DROGA Z KRAKOWA



**NAJKRÓTSZA DRÓGA!****NAJSZYBSZA PODROŻ!**

DO

**BRAZYLJI i ARGENTYNY**

(AMERYKA POŁUDNIOWA)

OKRĘTY ODJEŻDŻAJĄ:

**ARGENTYNA**

3 PAŹDZIERNIKA

**ZOFIA**

12 PAŹDZIERNIKA

**ATLANTA**

2 LISTOPADA

**OSOBNE SPECJALNE POCIĄGI WPROST DO PORTU**Całe koszta podróży 3-cią klasą dolarów **63.**

Karty okrętowe sprzedaje i udziela bezpłatnie wszelkich informacji

**COSULICH LINE**

Warszawa, Królewska L. 39.

Kraków, Radziwiłłowska 23.

**Skandynawsko - Amerykańska Linja**

SCANDINAVIAN AMERICAN LINE

Centrala na Polskę, **WARSZAWA**, ulica Senatorsa Nr 32.

ODDZIAŁY:

**KRAKÓW**, Radziwiłłowska L. 35.**LWÓW**, Gródecka L. 54.

Najbardziej przez Polaków amerykańskich lubiana linja.

**K O M U N I K A T.**

W ustawicznej dbałości o interes naszej Szanownej Klijenteli i aby ustrzedz P. T. emigrantów od niepotrzebnego przyjazdu do Warszawy, zawiadamiamy co następuje:

1) Konsul amerykański z dniem 24 września b. r. przerwał na jakiś czas wydawanie wiz z powodu wyczerpania tak zwanej kwoty, czyli ilości emigrantów Polaków, którzy w roku 1923 mogli wyjechać do Stanów Zjednoczonych. O rozpoczęciu na nowo wydawania wiz zawiadomimy naszych pasażerów listownie i przez gazety.

2) Obecnie wizy otrzymywać mogą tylko ci reemigranci, którzy przyjechali do Polski z Ameryki najpóźniej w kwietniu 1923 roku i zamierzaliby teraz do Ameryki wracać. Tacy pasażerowie **winni natychmiast** zgłosić się do nas ze wszystkimi dokumentami celem otrzymania bliższych informacji.

3) Reemigranci, którzy przyjechali do Polski przed marcem 1923 r., wszystko jedno, przed wojną, czy po wojnie, o ile już nie mają wiz amerykańskich, wyjeżdżać obecnie nie mogą, jednak — jeżeli chcą do Ameryki wracać — winni nadesłać nam już obecnie wszystkie dokumenty stwierdzające pobyt ich w Ameryce, gdyż zapewne przy rozpoczęciu wydawania nowych wiz, oni będą mieli pierwszeństwo.

4) Wizy mogą także otrzymywać obecnie dzieci obywateli amerykańskich, niestarsze jednak niż 18 lat.

5) Emigranci, którym Konsul zwrócił niezadowolone podania o wizy, winni nas o tem natychmiast zawiadomić.

6) Emigranci, którzy posiadają numerki, czyli karty wstępu do Konsulatu amerykańskiego, nie mają po co przyjeżdżać obecnie do Warszawy, jednak powinni nas powiadomić na jaki dzień numerki posiadali.

**SKANDYNAWSKO-AMERYKANSKA LINJA**

Kraków, Radziwiłłowska 35

Uprasza się o zwracanie uwagi na dokładny nasz adres.

30 4—4





## KRÓLEWSKO-HOLENDERSKI LLOYD

Najszybsze pospieszne okręty do

# BRAZYLI I ARGENTYNY

BEZ PRZESIADANIA

21 1-4

## WYJAZD BEZ OGRANICZEŃ

Karty okrętowe sprzedaje i udziela bezpłatnie wszelkich informacji

Królewsko-Holenderski Lloyd w Krakowie

UL. SZPITALNA 30 — HOTEL POLLERA

Najbliższy odjazd: Oranja 29 października, Gobria 19 listopada, Flandrja 3 grudnia.

## CUNARD LINE

Jedyna najszybsza  
i najwygodniejsza

DO



## Linja Kunarda

komunikacja na 4-ro  
kominow. okrętach

DO

# AMERYKI I KANADY

**5 DNI** podróż przez ocean **5 DNI**

Cena biletu III kl. 106 dolarów, (plus 8 dolarów taksa wpisowa).

Nasze okręty odchodzą z Gdańska, Cherbourga i Rotterdamu prawie codziennie. — Kajuty 2- i 4 osobowe także i w III klasie. — Wikt i obsługa znakomite. — Wszelkie informacje bezpłatnie

20 1-4

**CUNARD LINE KRAKÓW, ul. Szpitalna 30, Hotel Pollera.**